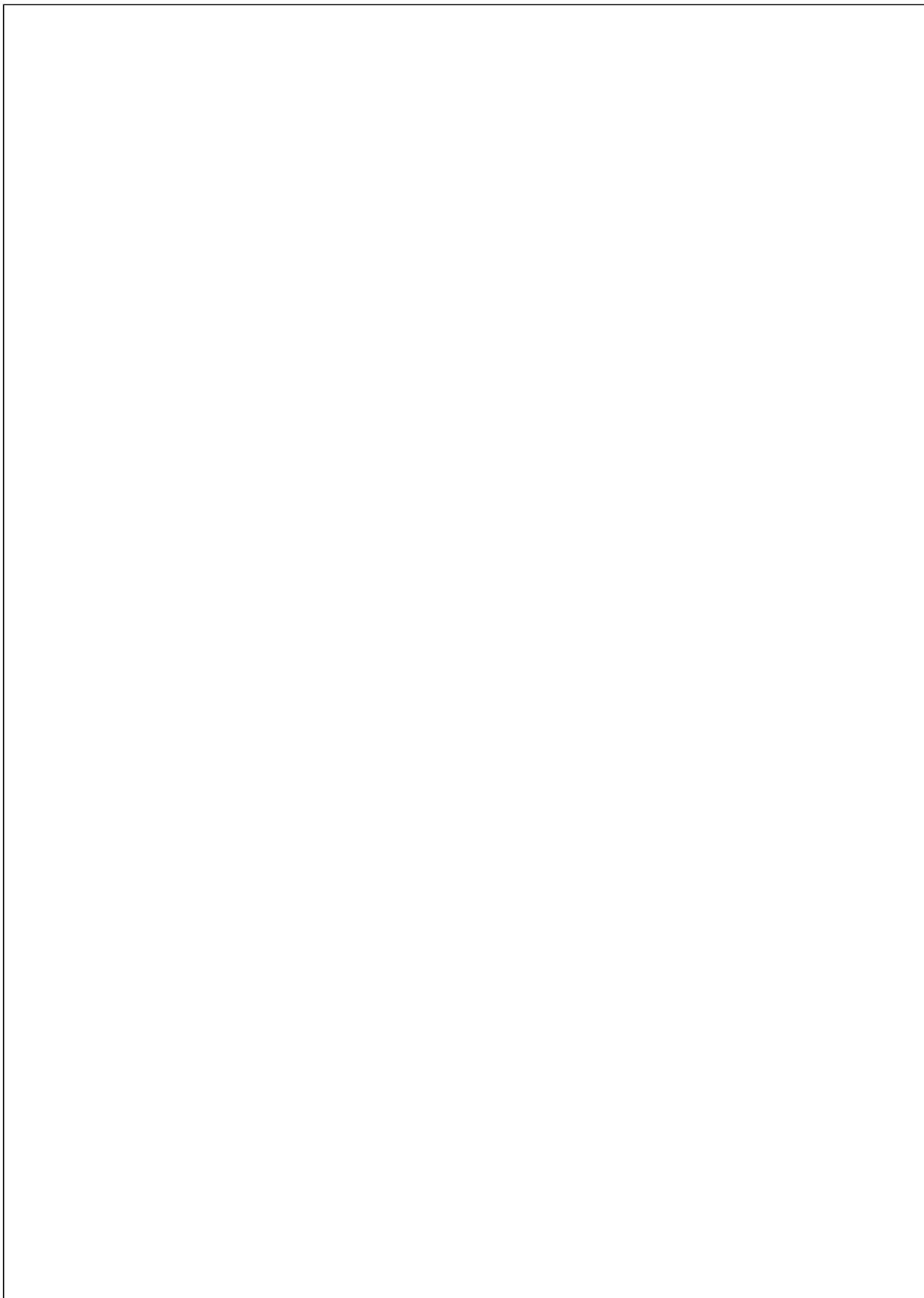


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/187611,Daniel-Szlachta-Gorny-Slask-i-Zaglebie-Dabrowskie-w-PRL-propaganda-i-rzeczywisto.html>
28.02.2026, 15:05



Daniel Szlachta: Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w PRL – propaganda i rzeczywistość

W okresie PRL na tle innych regionów Polski Górny Śląsk i Zagłębie wyróżniały się rozwojem przemysłu i węgla kamiennego. Eksport czarnego złota stał się zaś podstawą naszej powojennej gospodarki.

30.06.2023

W okresie PRL na tle innych regionów Polski Górny Śląsk i Zagłębie wyróżniały się rozwojem przemysłu i węgla kamiennego. Eksport czarnego złota stał się zaś podstawą naszej powojennej gospodarki.

Śląsk stał się – nie tylko w państwowej propagandzie – miejscem gwałtownych przemian społecznych. Rozbudowie górnośląskich miast, w których wznoszono rozległe blokowiska-sypialnie, towarzyszyło powstawanie nowych ośrodków miejskich, jak Tychy czy Jastrzębie-Zdrój. Skutkiem rozwoju przemysłu oraz rozbudowy miast był napływ ludności z regionów o rolniczym charakterze, m.in. z Podkarpacia, Lubelszczyzny, Podlasia, Pomorza i Warmii.

Było to szczególnie widoczne w pierwszych latach powojennych oraz w okresie tzw. dekady gierkowskiej. Grzegorz Stawski, działacz NSZZ „Solidarność”, wspominał:

„Przyjechałem na Śląsk w połowie stycznia 1977 r. Rozpocząłem pracę w kopalni »Manifest Lipcowy«. Zmusiła mnie do tego sytuacja życiowa. Konkretnie chodziło o możliwość uzyskania mieszkania. To był jeden z podstawowych argumentów. Tutaj pierwsze mieszkanie – co prawda małe – uzyskałem w 1977 r. na początku grudnia. W miejscu, z którego pochodzę, musiałbym czekać 10-12 lat na jakiekolwiek mieszkanie [...]. Poza tym tutaj, na Śląsku, było trochę inaczej niż w całej Polsce. Przede wszystkim było lepsze zaopatrzenie. Mimo wszystko było tutaj zdecydowanie lepiej [...]. Drugie mieszkanie – już docelowe – dostałem w 1979 r. – w kwietniu, czyli półtora roku po rozpoczęciu mojej pracy. Czyli od strony życia rodzinnego miałem stabilizację, która była dla mnie na tamten czas satysfakcjonująca”¹.

Górnik to pan, czyli polska Katanga

Śląsk i sąsiednie Zagłębie były postrzegane jako polskie eldorado. Potocznie określano je mianem „Katangi” (najbogatsza prowincja afrykańskiego Konga, która w 1960 r. oderwała się od reszty kraju). W 1962 roku średnie zarobki w województwie katowickim wynosiły 2312 zł. W górnictwie było to przeciętnie 2848 zł, w hutnictwie 2392 zł. W 1980 r. zarobki osób zatrudnionych w przemyśle hutniczym osiągnęły poziom 126,5 proc. średniej krajowej. W górnictwie procent ten był jeszcze wyższy. Różnice wynagrodzeń na Śląsku i w reszcie kraju były powodem zazdrości mieszkańców innych regionów Polski. Tymczasem ks. Bernard Czernecki pisał w czerwcu 1978 r.:

„Polska mówi »Górnik to pan«. To trochę nie tak. Jaki to pan, który od poniedziałku do piątku za grosze pracuje, a w niedziele i w soboty kuszony dodatkowymi premiami dorabia. Żaden mi to pan, co umiera przed sześćdziesiątką z czarną dziurą w miejscu płuc. Z oczami, w których jest tylko czarna czeluść kopalni. Górnicy – krety. Bezmyślne ślepe zwierzątka, którym władza

nakazała kopać pod ziemią coraz głębsze i dłuższe tunele”².

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł